

„Izba posłów zechce postanowić:
że wyrazi królewskiemu rządowi oczekiwanie, iż tenże
przedsięwzięcie kroki, by tytoletnim słasnym zażaleniem
wschodnim mianowicie prowincyi pogranicznych, na
ucisk rosyjskiego systemu prohibywnego i zamknię-
cie rosyjskiej granicy, stało się zadość, i by w té

mierze z rękojmią trwałości zaprowadzony był stan rzeczy, któryby się nie tak, jak dotychczasowy, sprzeciwiał istniejącym traktatom i potrzebom handlu dwóch tych krajów."

"Panowie! Wniosek ten opiera się na tych samych międzynarodowych traktatach i prawach, na które i ja się powołuję, i pan wnioskodawca Gruner dobrze wiedział, że inne także prawa z traktatów tych wyprowadzić można, lubo ich nie wziął za treść swego wniosku, co wypowiedział jasno w komisji, zdając następne oświadczenie według sprawozdania, jakie mam przed sobą: Oświadczył tedy,

„ze cel jego wniosku względem zamknięcia rosyjskiej granicy i względem rosyjskiego systemu prohibywnego nie porusza się bynajmniej (jak się samo przez się rozumie) na polu **wysoce politycznym**, lecz jedynie na handlowo-politycznym polu, i że wniosek ten żadnego wywołać nie chce zarzutu przeciw obecnemu rządowi."

"Panowie! Jeżeli więc Niemcowi, który nie chciał wywołać zarzutu przeciw rządowi, przyznano, że **wysoce polityczne** kwestye na mocy tych traktatów rozbić by można, wtenczas nie pojmuję, czemu tego nam Polakom wzbraniacie. Nie mamy powodu zatrudniać się tylko podrzędnymi polityki kwestyami, jako to handlem np.; my chcemy całą sprawę rozważyć ze stanowiska **wysoce politycznego**, i ją in fundo wyczerpnąć. Przeciw twierdzeniu niedopuszczalności wniosku mojego mówią inne jeszcze względy. Przypominam panom sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji, która dotyczyła tegoż samego, co mój wniosek, przedmiot, a która bardzo obszerną dyskusję w komisji petycyjnej pochwilić się może. Petentem był mój brat, właściciel dóbr Kazimierz Niegolewski, który z powodu specjalnego wypadku w petycji swojej wniosł:

„Wysoka izba poselska zechce postanowić, by rząd królewski zmierzał ku temu, ażeby dawniej Polsce w granicach z roku 1772 zapewniona terytorjalna jedność przestrzegana była; a mianowicie, ażeby stypulacye z 3 maja r. 1815 między Prusami i Rosyą, co do terytorjalnej jedności pomiędzy częściami dawniej Polski z r. 1772, resp. włączonej do Prus i Rosyi, zyskały uznanie."

"Nie sprzeciwiała się wówczas wysoka izba rozbięciu tej petycji, i koniec końców sprzeciwiać się nie mogła."

"Nim przejdę do samych traktatów, a to o tyle tylko, o ile to potrzebne, ażeby zbliżyć wyobrażenia komisji, pozwólcie mi panowie, że zastanowię się najpierw nad: ratio legis, tj. nad „ratio“ traktatów. Tę „ratio“ łatwo znaleźć w notach dyplomatycznych, które przed zawarciem traktatu pokój układające mocarstwa do siebie wzajem pisały. Noty te przez czas długi były ukryte, i ukazywały się dopiero po pogwałceniu Krakowa. Najpierw w State-papers, które oto mam w ręku, przedłożono je wydrukowane angielskiemu parlamentowi, i wtenczas Times powtórzył z nich niektóre ważne dokumenta. W motywach swoich wyrzekłem, że było zamiarem układających się mocarstw uznanie samodzielną, wolną Polskę. Przeczytałem panom niektóre miejsca z kilku tych not."

„Lord Castlereagh w memoryale swym z 4 października 1814 r. pisze do cesarza Aleksandra:

„...Rosja pragnie wskrzeszenia Polski pod panowaniem rosyjskiej dynastyi... Konieczność tych postanowień (twierdzą) jest w zasadzie moralnego obowiązku, ażeby udoskonalić rząd polskich poddanych Jego Cesarzkiej Mości, i mieszkańców Księstwa Warszawskiego, którzy jemu obecnie na mocy zbrojnego zajęcia tegoż księstwa ulegają."

„Dalej:

„...Lecz, skoro moralny obowiązek wymaga, ażeby położenie Polaków tak stanowczą zmianą, jakaby było wskrzeszenie ich monarchii, było naprawionem, niechaj się tedy to stanie według wielkiej i prawdziwie liberalnej zasady, że się z nich znowu utworzy naród **zupełnie wolny**... Tak wolnomyślnemu postanowieniu przyklaskiwałaby cała Europa, a Austria i Prusy nie tylkoby się jej nie sprzeciwiały, lecz raczej chętnie na nie by się zgodziły..."

„Jeszcze dobitniej wyraża się lord Castlereagh w nocie, podanej do protokołu z 12 stycznia 1815 r.:

„...W biegu dyskusyi... podpisany miał sposobność... oprzeć się pokilkakrotnie i stanowczo w imieniu dworu swojego założeniu Królestwa Polskiego, z rosyjskim cesarstwem złączonego, i stanowiącego część pewną tegoż cesarstwa."

„**Zyczeniem dworu jego, w równą zawsze mierze wyrażanem, było, ażeby w Polsce wskrzeszono, co do rozległości swojej mniej lub więcej znaczne, przez osobną dynastją rządzone państwo, położone w środku trzech wielkich monarchii.**"

„Dnia 18/30 października 1815 odpowiedział na notę powyższą cesarz Aleksander:

„Jeżeli obstarę przy porządku rzeczy, jaki chce w Polsce zaprowadzić, dzieje się to, ponieważ w sumieniu swoim silnie mam przekonanie, że przez to więcej działam na korzyść **powszechnego** dobra, niż na korzyść własnego interesu."

„W rosyjskiej odpowiedzi na lorda Castlereagha pierwsze memorandum, jako dodatku do listu cesarza Aleksandra z 18/30 października, czytamy dalej odnośnie do wyżej wspomnianego położenia całej Polski pod rosyjskim panowaniem:

„Powiedzmy, ..., że **narodowość, jaką**

znowu odzyskać mają Polacy, nie jest niebezpieczną, lecz że przeciwnie dalszym będzie środkiem uśmierzania przypisywaną im niespokojności i środkiem pogodzenia interesu wszystkich. Cesarz ma to przekonanie, a czas i wypadki dowiodą, o ile było uzasadnionem..."

„W odpowiedzi na drugie angielskie memorandum, jako w dodatku do odpowiedzi cesarza do lorda Castlereagha z 9/21 listopada, brzmi tak:

„Lecz, co więcej, czyż może sobie Rosya schlebiać nadzieją, że zupełnego w sobie używać będzie pokoju, jeżeli przedewszystkiem nie ustrzeże **niebezpieczeństwa Księstwa Warszawskiego od dalszej rozpaczli i pokus**? Najwyższym jest interesem Rosyi zapobiedz niespokojnemu nastrojowi Polaków i ich przykrempołożeniu. Gdyby dłużej jeszcze doznawali ucisku, wtenczas w danej porze pod **obcym wpływem** reagować muszą, i **reakcyja ta nieodzownie zakłóciłaby pokój Rosyi i całej Północy.** Doświadczenie podostatkiem uwagę tę wyjaśnia."

„Austria w tym samym wyrażała się sensie; w nocie bowiem Metternicha i Wessenberga z 21 stycznia r. 1815 czytamy:

„Lubo cesarz... **zyczenia swoje na korzyść niezawisłości Polski** ponownie ważnym poddaje względem, które skłoniły mocarstwa potwierdzić złączenie większej części dawnego Księstwa Warszawskiego z rosyjskim państwem, to wszelako nie mniej Jego cesarska Mość dzieli wolnomyślnie wyobrażenia cesarza Aleksandra na korzyść narodowych instytucji, jakich polskiemu narodowi udzielił cesarz rosyjski postanowił."

„Dalej:

„Przedsięwzięte kroki w umysłach mocarstw żadnej wątpliwości pozostawić nie mogły, że nie tylko wskrzeszenie niezawisłego i obdarzonego narodowym polskim rządem Królestwa Polskiego dogadza życzeniom Jego cesarskiej Mości, lecz że cesarz sam nie byłby szczędził znacznie większych jeszcze ofiar, ażeby się doczekać błędnego powrotu dawnego rzeczy porządku."

„Zastępca Francyi, Talleyrand, pisze w nocie z 13 stycznia 1815 r., że

„Francya zyczenia Wielkiej Brytanii co do wskrzeszenia Królestwa Polskiego w stanie zupełnej niezawisłości dzieliła."

„Panowie! Z tych więc not poznajecie, że zupełnie jest uzasadnionem, co twierdziłem w motywach moich, iż monarchowie w Wiedniu sami wskrzeszenie Polski za niezbędne uznali w interesie pokoju europejskiego. Lecz gdy później samolubstwo i wzajemna nieufność myśli tę stłumiły i gdy dla zastraszonego powrotu cesarza Napoleona pospieszono z zamknięciem kongresu, wprowadzić zaniechano pierwotnie zamierzonego wskrzeszenia Polski. Mimo to zgodzono się na to, że jakkolwiek zapadnie uchwała, pod każdym warunkiem dawną Polskę za naród nierozdzielny uważać trzeba, że przyznać mu trzeba w zakresie granic z r. 1772 prawa narodowo-polityczne, i ułatwić mu wszelkie komunikacye w wszelakić mierze. Tak, panowie, według tych wyobrażeń miano ułatwić komunikacyę pod trzema berłami żyjącym Polakom, ażeby nie utrudniało nie przeprowadzenia idei tej, by zachowano zawdy narodowe drogie pamiątki, wiążące tak silnie Polaków do ich ojczyzny. Jeżeli tedy przeważające trudności zupełnemu jej zespoleniu w wielką jedną całość przeszkodziły, niewątpliwym wszakże jest pewnikiem, że Polacy według tych zasad, jakimkolwiek bądź władzcy ulegać im wypadło, zawsze przeciw ciż sami są Polacy i jako jeden naród uważani być powinni."

Koniec mowy p. Niegolewskiego, równie jak resztę dyskusyi nad wnioskiem jego, odkładamy do jutra."

Przy gimnazjum w Elberfeldzie ustanowiono dotychczasowego kandydata urzędu nauczycielskiego, Groscha, nauczycielem etatowym."

Berlin, 29 kwietnia. Ministerstwo, jak słychać, zajmuje się obecnie bardzo kwestyą administracyi tutejszej policyi, mianowicie toczą się w tym względzie żywe obrady w ministerstwie spraw wewnętrznych. Prócz Volks-Ztg. zabrano jeszcze Nat. Ztg. i gazetę poniedziałkową Berlin, które w wczorajszych swych numerach nad kwestyą tą, stojącą na porządku dziennym, rozumujące artykuły zamieściły."

— Koronacya Naji. Państwa odbyć się ma, jak twierdzą, w końcu maja. Najprzód odwiedzi najdostojniejsza para Królewicz, następnie Poznań, Wrocław i w końcu Kolbencya."

— Hr. Pourtalès, pruski poseł przy dworze paryski wyjechać ma w tych dniach na swą posadę do Paryża, również hr. Oriolla udaje się do Sztokholmu."

— W tutejszych kołach politycznych zapewnają, jak powiada Gazeta Elberfeldska, że rząd zamierza pewnej osobistości z stosunkami polskimi szczególnie obciążonej powierzyć specjalne czuwanie nad ruchem polskim i wybrał ku temu wyższego pensjonowanego wojskowego, który dawniej dłuższy czas w Poznańskim mieszkał. Posener Ztg. przytaczając tę wiadomość dodaje z swej strony następujący przypisek: „Jeżeli doniesienie owo jest uzasadnione, natenczas może by było jeszcze wielkie pytanie, czy generał Brandt, o którym tu zapewne jest mowa, przy całej swej zacności i dzielności byłby też w rzeczy samej do tego obecnie całkiem najdostojniejszą osobistością."

KROLESTWO POLSKIE.

* Warszawa, 26 kwietnia. Gazeta Policyjna stała się w obronie publicznego ogłoszenia księcia Górczaka o dziesięciu tylko zabitych w d. 8 kwietnia, ale oczywiście ani sama temu nie wierzy, ani też nikt co był podowdować w Warszawie i na te rzezie patrzył jej nie wierzy. To zauchwało to jej twierdzenie na daleką tylko obrachowawczą zagranicę. Ci co jakieś mniej więcej pewne dane w mierze posiadają, obliczają zabitych i w skutek ran umarłych, stukilkunastu chrześcian i z górą trzydziestu żydów. W szpitalu Marcinkanek umarło z ran osób 14; lista imienna istnieje, ale jej nie mam pod ręką. O szpitalu Dzieciatka Jezus i szpitalu żydowskim dokładnych danych nie mam. Tém mniej o lazarecie wojskowym i domach prywatnych, w których liczni ranni kryją się przed więzieniem codziennie umierają. W szpitalu św. Rocha 5 tylko z ran umarło, a mianowicie: 1) Aleksander Ostrowski, sługa; 2) Antoni Dąbrowski, handlarz; 3) Karol Podgórski, czeladnik szewski; 4) Michał Kropiwnicki, cieśla; 5) Gustaw Zarzycki, były akademik, potem urzędnik."

Co do twierdzenia Gaz. Polic., że nikogo do Wisły nie wrzucano, i to żadnej nie znajduje wiary, wszyscy bowiem przekonani, że musiano w nocy z d. 8 na 9 kwietnia wrzucić ciała pobitych do Wisły, przywiązawszy im kamienie do szyi, gdyż piszą mi z Płocka, że Wisła wyrzuca tam ciągle nowe trupy, poranione i powiązane za szyję."

Eleonora Sieczkowska żyje i leczy się w domu prywatnym. Dunin, 70letni starzec, dawny wojskowy polski, umarł już dawniej po kilku dniach ciężkich cierpień, wskutek ciężkich ran odniesionych 8 kwietnia. Kiedy go grzebano, postępował przed trumną szwadron ułanów, za trumną zaś szła rota piechoty. Kiedy trumnę z domu na katafalkę wynoszono, stały z obu stron dwa szeregi wojowników z bagnietami do niej odwróconemi; najbliższa tylko rodzina odprowadziła zwłoki na cmentarz."

† Warszawa, 26 kwietnia. Obecnie w Warszawie choć zupełnie, lecz nikt by nie uwierzył, że miasto tak ruchliwe i pełne życia w kilkunastu dniach przybierze charakter z tego stopnia poważny i smutny; nie idzie zatem o to, żeby mieszkańcy tego miasta upadli na duchu. Ma powaga tego miasta, jest najpoważniejszem świadectwem, że żyjemy i to żyjemy silnie, tém silniej nawet, że nie rozpraszamy naszych sił na manifestacye. Rząd ciągle postępuje drogą represyi którą doprowadza do ostatecznych granic, teraz cała jego uwaga zwróconą jest na kościoły, gdzie lud w takim ucisku zostający ucieka się do Boga. Pierwszą z nich jest od wyrazów „Boże coś Polskę“ która w wszystkich starych książkach od nabożeństwa się znajduje, terazniejszy dyrektor wyznań i oświecenia uznał za obrażającą religiję i powtórnie pod surową odpowiedzialnością kazał śpiewać ją po kościołach; dotąd jednak po wszystkich kościołach w obec policyi wraz z duchowieństwem nabożeństwo i z głębi serca publiczność pieśń tę powtarza. Droga do tych reform, zamknięto szkoły w Radomiu, Kaliszu, Warszawie trzecią klasę w gimnazjum filologicznym, i podobno rząd wkrótce wszystkie szkoły do dalszych rozporządzeń pozamyka. Ponieważ wielu bardzo urzędników chcąc się stać narzędziami represyi moskiewskiej, podwało się do dymisyi, wyszedł więc rozkaz, że który z urzędników ośmieli się podać do dymisyi, lub nie przyjmie danego mu urzędu, nie tylko że traci prawo pensyi emerytalnej (na którą ze swoich funduszów się składał) lecz jeszcze pod sąd oddany zostanie. W tych dniach wezwani zostali do zamku mężowie zaufania jako to: Andrzej Tomoyski, Aleksander Ostrowski, Tomasz Potocki i generał Winiński, pod zobowiązaniem że nikt nie powie, co mu czytano będzie; wiemy tylko tyle, że był to projekt rozwinięcia dyktanda przez margrabiego, Enocha, Piatonowa i Karłowickiego ukuty; każdemu z mężów zaufania osobno czytano i zapytywano go o zdanie, trzech zupełnie po wysłuchaniu podziękowało, i nie przyjęło zaszczytu zasiadania, jeden robił swoje uwagi które notowano; co dalej będzie, wiemy. Na kolei żelaznej pełno szpiegów, kręcących się pomiędzy publicznością, i wciągających ją w rozmowę; w dworcu głównym w Warszawie, urządzono odwach i na zewnątrz, wszystkie to wojsko na kolei jest pod dowództwem generała artylerji Scheidenmana który dziś odznacza się dzikością i brawadą. Wczoraj osoba, która może tém wiedzieć, mówiła mi że armia ma rozkaz być w gotowości do marszu i na stopie wojennej; zdaje się że wojsko odbędzie się ku Krakowu i granicom Galicyi, co twierdza pogłoskę że Rosya w razie wybuchu wojny z Węgrami zajęłaby Galicyę, także w Warszawie mówią że cała kraj przez wojsko na ściśłych kwaterach stojące będzie objęty, i o wielkim poborze do wojska, wkrótce mającym się stać, bardzo słychać. Pułkownik Trepow, za odznaczenia nie się w dniu 25 lutego został generałem, przeznaczony z kasy Królestwa Polskiego 25,000 złp. pensyi dożywotniej nadto kupiono mu dom z ogrodem w Kijowie za 50,000 rubli, niechże teraz kto powie że odwagę i męstwo niewiadgradzają w Rosyi; w tych dniach także czytałem rozkaz dzienny drukowany, podpisany przez namiestnika Górkę, do Chrulewa generała dowodzącego wojskami, mi przed zamkiem w dniu ósmym kwietnia; zaczyna od wyrazów: „Dziękuję ci kochany jenerale, za twą odwagę i męstwo“ następnie do żołnierzy w której powiada: „Wiemy żeście bohaterowie, dalszcie teraz tego dowodźcie reform w prasie tyle dotąd widoczną, że od dziesięciu dni żadnej zagranicznej gazety nie wypuszczono, ten zaszczyt nawet spotkał Gazetę Krzyżową; teraz zaś cenzura przez kilku dniami oficer od żandarmów aresztował i zaprowadził do zamku księcia Eugeniusza Lubomirskiego za to że mi-

krepe na kapeluszu, tam go kilka godzin trzymano i pro-
tokoly pisano z zapytaniem, po kim chodzi w załobie; gdy
się przekonano, że rzeczywiście książę stracił w tych dniach
ciotkę, przedstawiono to namiestnikowi, którego na ten raz
wypuścić go kazał z zastrzeżeniem, aby zaprzestał nosić
załobę. W nocy z dnia 23 na 24 bm. wywieziono zwłoki
panny Sieczkowskiej ze szpitala ewangelickiego pod silną
 eskortą wojskową, była ona w dniu 8 kwietnia przestrze-
żona kulą przez piersi i dotąd z największą rezygnacją
odwaga widząc że żyć nie może, oczekiwała śmierci;
dnia zaś 26 skończył swe cierpienia w szpitalu św. Ro-
cha akademik Zarzycki pchnięty kilka razy bagnetem
piersi, lecz także w nocy go pochowano z liczną asy-
stencją wojskową. Wiadomo nam, że za pogrzebem nie
mnożo przyjaciół i znajomych chodzić bez legitymacji
kieszonki, że się do bliskich krewnych zmarłego należy.
Drzewieckiego byłego dyrektora sprawiedliwości przy-
jął urzędnik z zamku wysoko postawiony chcąc go namówić
by przyjął udział w radzie stanu: pan Drzewiecki odpo-
wiedział: „O jedną tylko jeszcze łaskę was proszę, abyście na
wzrost mnie zapomnieli, jako o zgrzybiałym starcu.“ Wie-
dząc także zapewne o niespokojnościach jakie zaszły w mia-
steczku Łodzi, między Niemcami z jednej strony a z dru-
gą fabrykantami polskimi i starozakonnymi; musiano
wojsko wezwać do przywrócenia porządku. Rzecz szcze-
gólna, że to jedynie istotne zakłócenie porządku z powodu
samolubnych wyszło właśnie od Niemców, i to
czasie, kiedy moskiewska reakcja już na dobre zapano-
wała, i po swojemu w całym kraju „zaprowadziła porzą-
dek.“ Oburzenie pomiędzy robotnikami polskimi na tych
chających samolubów wielkie. W Gazecie zaś Policyjnej
dnia 24 kwietnia jest odpowiedź rządowa aby gazetom
ograniczyć nie wierzyć, gdyż pełno bajek piszą. Na-
mnie jest ona obrachowana jedynie na dobrodusznych
człowieków dalekich krajów. Wyszło także rozporządze-
nie, że wszystkie panny którym policja udziela książeczek,
nie ubierają się jasno: trudno teraz będzie odróżnić od
przechodzących Rosyanki. Posłany do badania więźniów
w Modlinie prezes sądu kryminalnego Wie-
kowski przekonywa się, że uwięzieni nie chcą na ba-
dania odpowiadać, lecz żądają aby im przyprowadzono pier-
czekich podległych rządowych, między niemi szpiega
rosyjskiego, do konfrontacji nacożnej. W niedzielę dnia
19. przypada święto Witalisa męczennika, będzie ono ob-
chodzone z odpustem w kościele Kapucynów, o tém uwia-
domienie było przyklepione na rogach ulic z dodatkiem, że
wielkość odbywać się będzie, za wszystkich męczenni-
ków politycznych. W tych dniach statek parowy między
Poznań a Warszawą utknął o coś twardego, przekonano
że to były ciała siedmiu trupów razem związanych,
których kilka nadto w tył ręce miało pokrepowane; na-
stąpił wzdryga na takie barbarzyństwo, zdaje się że sły-
to, człowiek marzy: a jednak niestety! wszystko to
prawda zupełna, którą w każdym czasie licznymi
dokładkami można udowodnić; faktów i okrucieństw potajem-
dokonywanych, o których jeszcze boją się mówić otwar-
tym głosem na tysiące.

Warszawa, 28 kwietnia. Czytamy w Schl. Ztg.: Wy-
rokaz dzienny do armii treści następującej:
Główna kwatera Warszawa, 8 (20) kwietnia. JCKM
rozkaże wynurzyć generałowi Chrulewu i wojsku
pod jego dowództwem dnia 27 marca (8 kwietnia)
powstania mass ludu zgromadzonych na placu
słunim, najwyższe swoje podziękowanie.
Naczelnie dowodzący armią I książę Gorczakow.
Następuje okólnik Wielopolskiego, z którego się po-
wiedzi, że walka coraz uporniejsza z duchowieństwem. Urzę-
d sprostowania dzienników zagranicznych w Gazecie
Policyjnej, nie sprawiły zamierzonego skutku. Z roz-
kazu zamieszczony w gazetach warszawskich arty-
kuł paryskiego Pays, którego tu trzymać nie wolno,
rozpisuje się o zamiarach cesarza i opisuje osta-
teczną demonstrację w myśl rządu rosyjskiego, bodaj przy-
jęcie do uspokojenia Polaków. Nietylko że resurse
militaryjne i że lokale publiczne stoją pustkami, ale policja
zaczyna nieprzyjmować u siebie osobom najznakomitszym,
dom dla przyjaciół i znajomych otwierała.
Czytamy w O. Z. że zapasy po magazynach woj-
nych w Królestwie nie wystarczają dla wojsk nagroma-
dzone. Rozkazano dostawę 10,000 czterdziu maki i krup
magazynów w Łomży, Płocku i Ostrołęce, toż samo
w innych miejscach. Miasta nad granicą pruską
znaczące załogi. Uspokojenie kraju wciąż bardzo

GALICJA.

Lwów, 27 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu w miej-
sce hr. Borkowskiego, który wystąpił z wydziału sej-
mowego, wybrano Smarzewskiego. Następnie uchwalono,
aby wydział sejmowy przygotował projekt do zapro-
wadzenia języka polskiego i ruskiego, z wyklucze-
niem niemieckiego, w prawie, administracji i wszelkim
zarządzie. Następnie Borkowski przemówił przeciwko
wysłaniu posłów do rady państwa, których jednak na wnio-
sek hr. Henryka Wodzieckiego wyprawić postanowiono, z
wyróżnieniem wszakże zastrzeżeniem autonomii i praw
historycznych kraju. Wybrane zostały do rady pań-
stwa osoby następujące: z posiedzieli mniejszych: 7 włościan,
7 księży, oraz Rogawski, Adam Potocki, Betkowski, Rutow-
ski; z miast i izb handlowych: Smolka, Helcel, Rejzner,
Szelowski, Kirchmajer, Krysztofowicz, Rutowski. Z wiel-
kich posiadłości: Dittl, Wężyk, Grocholski, biskup Litwino-
wicz, Zyblikiewicz, Kazimierz Dzieduszycki, Hubicki, Ciele-
cki, Horowski, Kazimierz Wodziecki, Aleksander Dobrzański,
Szelicki, Bocheński. Sejm zamknięto zupełnie cicho.

FRANCJA.

Paryż, 25 kwietnia. Coraz głośniej mówią o usposo-
bieniu murzynów rzeczpospolitej haitejskiej, którzy pragną
połączenia się z Francją; prezydent owego państwa, generał
Fabre Geffard, już podobno wypracował odpowiedni plan,
podług którego rzeczpospolita, poddając się pod opiekę
Francji, zachowuje dla siebie tylko ograniczoną władzę
prawodawczą, wykonywaną przez wybieralny parlament;
władzę wykonawczą miałyby generał gubernator francuski,
nad bezpieczeństwem zaś wewnętrznym i zewnętrznym kraju
czuwałaby załoga francuska wraz z oddziałem floty. Po-
datki pobierane dzieliłyby się na dwie połowy; jedna słu-
żyłaby na zaspokojenie potrzeb miejscowych, druga zaś na
wynagrodzenie Francji za jej opiekę. Również potwierdza
się wieść, o której wspomnieliśmy wczoraj, że rzeczpospo-
lita Eguador podobno objawia zamiar. Zdania Francuzów
co do tego są różne; jedni upatrują zysk oczywisty w mo-
żebnych nowych nabytkach, przypominając sobie, że niegdyś
St. Domingo przynosiło koronie francuskiej 160 milionów;
drudzy zaś twierdzą, że byłoby to nowy tylko i nader przy-
kry ciężar dla Francji, której już i tak najniebezpieczniej-
szą osadą jest Algierja, wiele więcej kosztów niż zysku przy-
nosi. Nabytki te, gdyby Francja na nie przystała, uwikła-
łyby ją znowu w najdrażliwsze spory z Anglią, zwłaszcza,
że Anglicy chorują zupełnie na zazdrość i boją się ilekroć
chodzi o jakikolwiek wzrost potęgi francuskiej.

Wypadki włoskie zajmują znowu bardzo publiczność
tutejszą, na którą spokojna i godna odpowiedź Garibaldeg
dana Cialdinemu nader pomyślnie zrobiła wrażenie. Po-
stępkiem Cialdiniego sądzą tutaj w ogóle bardzo surowo,
twierdząc słusznie, że to co się działo w parlamencie obcho-
dzi tylko parlament, że nikomu zresztą po za parlamentem
będącemu, a tém mniej wojskowemu nie wypada pociągać
do odpowiedzialności członków izby za to co na posiedze-
niu powiedzieli. Bezwątpienia mogłoby takie postępowanie,
gdyby się rozpowszechniło, najgubniejszą pociągnąć za
sobą następstwa dla wolności kraju i ustaw parlamentarnych.

WŁOCHY

Turyn, 21 kwietnia. Włochy całą bacność ku parla-
mentowi zwracają. Sprawozdania sejmowe tysiącami sprze-
dawane; po wszystkich ulic narodził się znaczniejszy
miast przekupnie gazet sprzątają bogate żniwo; kto czytać
umie, czyta słuchającym tłumom. Nigdy jeszcze Opinione,
Diritto, L'Italie i Nationalites w tak wielkiej nie wy-
chodziły liczbę. Trudno poznać Turyn zwykle tak powa-
żny i cichy. Dnia 18 wieczorem nieprzebrane ludu mnó-
stwa wołały bez końca: niech żyje Garibaldi; nie uciszono
się, póki ukochany bohater nie ukazał się na balkonie pa-
łacu Annonich i nie przemówił wśród okrzyków radości
o sprawie Rzymu i Wenecji. Do podanej już pobieżnie
wiadomości o posiedzeniu z 19 podajemy dzisiaj bliższe
jeszcze szczegóły. Wyglądano tych obrad z prawdziwą
bojaźnią, usprawiedliwioną burzami zeszłego dnia; dzięki
przecież umiarkowaniu mówców w przykrym odbyły się
porządku, lubo najwybitniejsi ścierały się przeciwności
Casaretto najpierw zabrał głos ku obronie praw oficerów
południowej armii; po nim mówił Bixio; treść jego mowy
podajemy tu raz jeszcze obszerniej. Przypomniał on naj-
pierw zarzuty, jakie Fanti tej armii czynił; wykazał tedy,
że i we Francji w nadzwyczajnych razach wyjątkowo szybki
zdarza się awans, jak to z natury rzeczy wypada. Fanti
powinien był rzecz tę uczuciem patrioty pojąć, lecz nie
uczynił tego. „Jądro armii południowej (argumentował

dalej) składało się z batalionu owych tysięcy, którzy z Ga-
ribaldim z Genuy wypłynęli. Fałszywie ta wojna pojeła.
Rzecz tak się miała: Kompanie wzrastały do wielkości ba-
talionów, pułków, dywizji, korpusów armii; byliśmy kapi-
tanami; gdy kompanie nasze wzrosły do wielkości batalio-
nów, zostaliśmy majorami; nasi podwładni posunęli się za-
nam. Bo zkądże było brać oficerów? Czyż zaczęła mie-
liśmy, póki z nieba nie spadną? Jenerał bardzo w tój mie-
rze był surowy. Na świadków powołuje obecnych tu towa-
rzyszów. Garibaldi mu przerywa: „Nie zapalaj się pan.“
Na to dalej Bixio: Trzeba rozróżnić część armii, która
w ogniu stała, od tój, która się tworzyła dopiero. Zare-
czyć mogę, że czynne wojsko nie miało zbyt wielu ofice-
rów. Chodzi tu o rzecz świętą. Nikt bezkarnie nie popełnia
niewdzięczności! Skutkiem mowy jenerała Fanti, a zwłaszcza
tych okłasków większości, jakie ona wywołała, bierzemy
wszyscy jenerałowie dymisy. Tak mówię jako oficer po-
łudniowej tój armii; teraz jako poseł się odzywam. Cemu
sprzeciwicie się panowie porządkowi dziennemu Garibal-
deg? Brzmi on tak: „W przekonaniu, że potęga narodu
na zgodzie stronnictw i na wykonywaniu praw polega, izba
poselska wyraża życzenie, ażeby ministerstwo, z uwzględnie-
niem sądu komisji, uznało stopnie oficerów południowej
armii, stosownie do dekretów dyktatury; a zostawiając do
woli ministerstwu zwolanie ochotników do czynnej służby,
gdy stosowna nadejdzie pora, izba wyrazi życzenie uorga-
nizowania kader tegoż wojska, i przechodzi do porządku
dziennego.“ Bixio rzecz dalej prowadzi: „Gdybyśmy tu byli
jako sąd ukonstytuowani, najgrubszą Codino całych Włoch
słuszność by nam przyznał. Jeżeli armia południowa nie
legalna, to i nie legalna cała ta izba. Już 300,000 wojska
austriackiego przeciw nam stoi. Co tylko z Francji wracam
a wywożem ztamtąd mocne przekonanie. Wśród wojska
francuskiego panuje głos, który bynajmniej nie jest głosem
miłości, chociaż i antypatii nie wyraża. Lecz wojsko fran-
cuskie po nas dopiero chce się spotkać z nieprzyjacielem;
bolesną także to rzeczą, żebrac o pomoc za granicą. Jeżeli
Benedek linie swe przekroczy, ogromna na was ciąży od-
powiedzialność. Mówią wprawdzie że temu da pokój; lecz
ktoż to wie na pewno? Żadnej nie mamy dumy, Włochy
tylko mieć chcemy. Jeżeli przy wojny wybuchu panowie
nie będziecie 300,000 ludzi gotowych, to obowiązki
swoich nie dopełniacie. U samego czarta weźcie pieniądze,
weźcie, ile potrzeba, i płacicie pieniądze tak drogo, jak za-
żądają. Gdy nas pobiją, to jeszcze inaczej płacić będziecie
musieli, a na domiar nasz honor narodowy poniesie uszczer-
bek. Żądam, ażeby do wojska przyjęto wszelkie możliwe
żywiły, i żeby zmobilizowano gwardyę narodową i to bez-
zwłocznie. Dekret Fantego do domu odsyła żołnierzy, by
ich znowu powołać gdy się spodoba; lecz powoływanie o ile
możliwość jak najpóźniej nastąpi, ażeby dyplomacya nie
wszczęła krzyku; a Austria podwojone ma kadry, i zbroi
się na śmierć lub zwycięstwo. Jeżeli panowie zawczasu
nie dokonacie organizacji, w chwili stanowczej nie dosyć
będziecie silni. A więc bierzcie do czynnej służby kadry
wasze. Ni słowa o wdzięczności nie mówię; nasza samo-
wiedza nam wystarcza. Organizujcie wojska, ochotników,
zmobilizujcie gwardyę narodową, wtenczas nawet gdy po-
bici będziemy, spojrzeć możecie w oczy Europie. Uzbrajaj-
cie! Maż, który poświęcił wszystko, woła do was: uzbrajaj-
cie! Położenie nasze lepsze niż 1849 r. lecz jeżeli wam
potrzeba przyjaciela i sprzymierzeńca, by znowu
powstać, zginęliśmy!“ Słowa te jenerała głęboko wstrzą-
sły izbą; przecież większość była jakby nieruchomą.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 kwietnia. Jutro o godzinie 3 z południa odbędzie się
posiedzenie reprezentantów miasta Poznania.

Z Obornickiego, 27 kwietnia. Z okazji zamierzonego Stowarzy-
szenia ekonomów w Wielkiem Księstwie Poznańskiem wynikiły nie-
porozumienia co do właściwego oboru członków do komitetu wy-
branego dnia 14 kwietnia w Poznaniu, w skutek czego na zebraniu
obywateli polskich w Obornikach, 22 kwietnia uchwalono następujące
oświadczenie przesłać do komitetu wrzesińskiego - średnio - gnieźnień-
skiego: „Zebrani obywatele powiatu obornickiego polskiej narodowości
dnia 22 miesiąca bieżącego w Obornikach protestują niniejszem
przeciwko samowładnemu i narzuconemu postępowaniu obywateli
zgromadzonych dnia 14 kwietnia w Poznaniu w hotelu Mylius event.
przeciwko wyborowi panów Witt z Bogdanowa, Beuther z Go-
łęcina i Bornschein urzędników policyjnych z Owinska. Ci panowie,
którzy niezawezawszy wszystkich obywateli powiatu obornickiego, a
zamieszkując powiat poznański, prócz pana Witt, którego mało kto
zna jako nowo przybyłego do W. Ks. Poznańskiego, zgodzili się na
uchwałę posiedzenia tego z d. 14 kwietnia i przyjęli wybór na człon-
ków do komitetu prowizoryjnego Stowarzyszenia ekonomów jako re-
prezentanci powiatu obornickiego; z tego powodu jak najuroczyściej
przeciw tym panom protestujemy i uważamy, iż nasz powiat w tymże
komitecie nie jest reprezentowany. Oborniki, 22 kwietnia 1861.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4tej klasy
loteryi pruskiej loteryi klasowej padła druga głó-
wiana wygrana 100,000 tal. na nr. 16,255. 1 główna
wygrana 10,000 tal. na nr. 44,051. 3 wygrane po
5,000 tal. na nra 23,555, 46,231 i 73,778. 3
wygrane po 2,000 tal. na nra 12,752, 14,911 i 23,278.
Wygranych po 1000 tal. na nra 849, 3441, 6824,
12,866, 12,768, 19,080, 20,180, 21,857, 24,056,
27,817, 28,670, 33,545, 36,401, 41,707, 43,409,
43,229, 56,639, 59,781, 62,391, 62,967, 63,394,
65,784, 65,789, 67,137, 68,360, 70,325, 73,853,
76,729, 78,910, 85,318, 89,662, 90,027, 91,835
Wygranych po 500 tal. na nra 4377, 8489,
13,733, 13,653, 18,737, 19,134, 19,374, 34,817,
38,061, 39,526, 49,988, 50,034, 50,333, 52,284,
55,328, 56,193, 59,036, 59,971, 60,697, 67,575,
70,262, 71,653, 77,681, 77,758, 83,253, 84,765,
87,692, 90,209, 91,484 i 94,988.
Wygrane po 200 tal. na nra 415, 2355, 2433,
7396, 8421, 8618, 10,055, 10,209, 12,486,
15,170, 15,434, 15,997, 18,005, 20,859, 21,025,
22,894, 23,464, 23,590, 23,838, 24,894, 26,678,
31,219, 32,054, 32,636, 33,747, 34,739,
35,612, 35,610, 35,926, 42,061, 42,265, 43,046,
45,291, 45,301, 45,717, 48,532, 49,977, 52,758.

53,990, 55,171, 57,367, 58,530, 59,850, 62,610, 64,284,
67,827, 68,221, 69,602, 70,730, 72,697, 75,399, 75,907,
76,802, 76,890, 77,654, 78,694, 79,980, 81,765, 82,311,
83,470, 86,471, 86,706, 92,128 i 94,695.
Berlin, dnia 29 kwietnia 1861.
Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Nabożeństwo żałobne za pomordowa-
nych braci naszych na ulicach Warsza-
wy w dniach 25, 27 lutego i 8 kwie-
tnia, odbyło się w Brodnic w powie-
cie śremskim, na d. 24 kwietn. [1307]

Tymczasowa uwaga do łaskawego
zważania polecona.

Chcąc uniknąć pomyłek, upraszamy Pana
na naszą firmę:

**Księgarnia nakładowa
i drukarnia Ernesta Günthera**
ściśle zważać i takową nie zamieniać na

księgarnią Günthera lub księgarnią sorty-
mentową, której posiedzieliem jest pan Fry-
deryk Ebbecke.

Upraszamy zatem Pana, wszelkie listy i
przesyłki, które dla nas są przeznaczone,
adresować:

Księgarnia nakładowa i drukarnia

Ernesta Günthera.

Leszno, dnia 29 kwietnia 1861.

Księgarnia nakładowa i drukarnia
1304] **Ernesta Günthera.**

Publiczne wywołanie. [1655]

Królewski Sąd powiatowy,
wydział dla spraw cywilnych w Poznaniu.
Poznań, dnia 5 czerwca 1860.

Niewiadomi sukcesorowie i spadkobiercy
następujących osób:

1. zmarłego w Poznaniu dnia 10 grudnia
1832 Jana Nepomucena Mańkowskiego
szambelana, pozostałość 15,912 tal.,

2. zmarłego w Poznaniu dnia 21 marca 1859
Maryi z Borchardtów Fliege, pozosta-
łość 300 tal.,

3. zmarłego w Jerczycach dnia 25go gru-
dnia 1854 Daniela Wiśniewskiego cha-
łupnika i zmarłej jego, przed nim jedna-
kowoż, również dnia 25 grudnia 1854
żony Józefy z Jakubowskich, pozosta-
łość 254 tal. 16 sgr. 2 fen.,

4. zmarłego dnia 6 marca 1856 w Pozna-
niu Jana Nowakowskiego, pozostałość
120 tal.,

5. Jana Fryderyka Krug dnia 13go gru-
dnia 1857 urodzonego i dnia 2 lutego
1858 zmarłego, nieślubnego dziecka
zmarłej Joanny Pauliny Karoliny Krug,
poostałość około 100 tal.

6. zmarłej dnia 29 sierpnia 1848 w Jercy-
cach wdowy Teresy z domu Buschke
Palaczowej, ilość pozostałości nie wia-
doma,

7. zmarłej 15 listopada 1853 w Poznaniu wdowy Maryanny Weiss z domu Feld alias Felsch i Hoffmann, ilość pozostałości 68 tal. 21 sgr. 11 fen.,
8. zmarłego Michała Jaruszewskiego, pozostałość 18 tal. 21 sgr.,

wzywają się, ażeby się najpóźniej w terminie na dzień 25 czerwca 1861 przed południem o godzinie 9 przed ur. Ribbentrop w izbie naszej instrukcyjnej albo piśmiennie lub osobiście zgłosili, inaczey bowiem prekludowani zostaną i pozostałość spadkobiercom meldującym się lub też w braku takowych fiskusowi do wolnej dyspozycji oddana będzie.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego połączonych powiatów północnych W. Ks. Poznańskiego odbędzie się stosownie do statutu dnia 15 maja r. b. z rana o godzinie 11tej w Kcyńi w oberży Kapphengsta — na które uprzejmie wszystkich Członków zaprasza **Dyrekcya.** [1805]

Dnia 4 maja r. b. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Bazarze Walne Zebranie Koła Towarzystwa w Poznaniu w celu balotowania nowych członków, na które zaprasza **Dyrekcya.** [1296]

Członków towarzystwa agronomicznego połączonych powiatów Inowrocławskiego i Mogilnickiego zaprasza na walne zgromadzenie, na dzień 10 maja r. b. na godzinie 12 do hotelu Neumana w Inowrocławiu. **Dyrekcya.** [1289]

Gdy mnie obrońcą prawa przy tutejszym sądzie i notaryuszem mianowano, założyłem i otworzyłem biuro moje tutaj w domu pani Pokorny na ulicy Poznańskiej.

Pleszew, dnia 1. maja 1861.
Radzca sprawiedliwości
Karól Le Viseur. [1306]

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego odbędzie się w Poznaniu w dniu 17 maja o godzinie 3ciej po obiedzie w domu pod nr. 4 przy ulicy stęgo Marcina. [1313]

Folwark **Strzyżew** w powiecie Ostrzeszowskim, przy granicy Odolanowskiego położony, obejmujący 700 mórg roli wraz z łąkami, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli chęć kupna mającym podpisyani właściciele, w Strzyżewie pod Mikstatem. [1231] **Kurnatowski.**

Wieś **Zdziechowice** pod Środą potrzebuje pisarza kawalera od św. Jana t. r. [1295]

Kręcone skórzane półszorki fornalskie i robocze, wyborne lekkie półszorki na lato z popregiem całkiem skórzane poleca w wielkim wyborze

Fabryka rzemieni i powozów Juliusza Szedinga. [1309] Poznań, przy moście Chwaliszewskim.

Teksturę na dachy,

z sławnej fabryki W. Wolfheima w Szczecinie mam w znacznym zapasie na składzie i podejmuję pokrycia dachów wszelkiego gatunku **Juliusz Szeding,** [1310] Poznań, przy moście Chwaliszewskim.

Smole z węgla kamiennego i drzewa, asfalt, smarowidło na wozy, czarny i zielony pak, wszelkie gatunki tranu, pokost, terpentynę, dziegieć, mazurskie i szlaskie kamienie do ostrzenia poleca

Juliusz Szeding. [1311] Poznań, przy moście Chwaliszewskim.

Erfurtskie towarzystwo zabezpieczeń od gradobicia,

potwierdzone przez Najwyższy rozkaz gabinetowy d. d. Berlin 24 lutego 1845,

podejmować będzie i na rok bieżący zabezpieczenia za stosunkowo niskie premie, a to na fundamencie statutu, który współczłonkom na wszelki przypadek zupełne wynagrodzenia gwarantuje.

Do udzielenia wykazów rachunkowych za rok 1860, oraz statutu i formularzy wnioskowych, jak niemniej do przyjmowania i sporządzania wniosków o zabezpieczenie poleca się:

Wrocław, dnia 15 kwietnia 1861.

B. Nowakowski agent towarzystwa, równocześnie agent Szlaskiego towarzystwa zabezpieczeń od ognia i towarzystwa zabezpieczeń życia, rent, etc. pod nazwiskiem **Iduna** w Halli. [1230]

Swieża biała i żółta amerykańska kukurudza nadeszła i poleca takową

Teodor Baarth,

Poznań dnia 25 kwietnia 1861. ul. Szewska nr. 20. [1312]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 29 kwietnia.				Kurs giełdy w Warszawie dnia 28 kwietnia.				Kurs giełdy w Poznaniu dnia 30 kwietnia.			
Papieru praskie.	%	zł.	pl.	Papieru i pieniędże.	%	zł.	pl.	Papieru i pieniędże.	%	zł.	pl.
Pozycz. dobrowolna.	4 1/2	—	101 1/2	Dukaty.	—	—	93 3/4	Pruski obl. skarbu.	3 1/2	—	—
— 1859.	4 1/2	—	102	Frydrychsdory.	—	—	108 3/4	— pożycz. 1855.	3 1/2	—	—
— 1860.	4 1/2	—	102	Ludory.	—	—	87 1/2	— pożycz. 1856.	3 1/2	—	—
— 1861.	4 1/2	—	102	Polskie bil. bank.	—	—	87 1/2	— pożycz. 1857.	3 1/2	—	—
— prem. 1855.	3 1/2	—	119 1/2	Austr. banknoty.	—	—	67 3/4	— pożycz. 1858.	3 1/2	—	—
Oblig. długu skarbu.	3 1/2	—	87 3/4	Nowa Waluta Austr.	—	—	96 1/2	— pożycz. 1859.	3 1/2	—	—
— March.	3 1/2	—	87 3/4	Wrocław. obl. miejskie.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1860.	3 1/2	—	—
— gwar. March.	3 1/2	—	87 3/4	Poznań. List. Zast.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1861.	3 1/2	—	—
— Prus. Wach.	3 1/2	—	87 3/4	— nowe.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1862.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. B.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1863.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. C.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1864.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. D.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1865.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. E.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1866.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. F.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1867.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. G.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1868.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. H.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1869.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. I.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1870.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. J.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1871.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. K.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1872.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. L.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1873.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. M.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1874.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. N.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1875.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. O.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1876.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. P.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1877.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. Q.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1878.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. R.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1879.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. S.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1880.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. T.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1881.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. U.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1882.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. V.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1883.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. W.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1884.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. X.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1885.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. Y.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1886.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. Z.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1887.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AA.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1888.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AB.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1889.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AC.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1890.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AD.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1891.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AE.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1892.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AF.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1893.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AG.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1894.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AH.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1895.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AI.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1896.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AJ.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1897.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AK.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1898.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AL.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1899.	3 1/2	—	—
— — — — —	—	—	—	— Lit. AM.	—	—	98 3/4	— pożycz. 1900.	3 1/2	—	—